

Realne podwyżki w budżetówce to 150-160 zł na etat

Jeśli rząd przeznaczy w 2016 r. 2 mld zł na podwyżki dla pracowników budżetówki, to na jednego policjanta, a także żołnierza wypada 150-160 zł na etat. Sukcesem będzie przekroczenie tej kwoty. Z ogłoszeniem podwyżek dla żołnierzy zawodowych nie należy się spieszyć

Tymczasem oczekiwania policjantów jak i innych służb mundurowych oraz żołnierzy zawodowych są bardzo duże.

Od 130 do 600 zł na etat

Z wyliczeń radykalnych związkowców z Policji wynika, że tylko po 600 zł dla każdego funkcjonariusza może zrekompensować siedmioletni okres zamrożenia ich uposażeń. Zdaniem Tomasza Krzemińskiego, wiceprzewodniczącego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Policji, mundurowi będą się domagać realizacji obietnicy ówczesnego premiera Donalda Tuska z 2011 r. Wówczas padła deklaracja, że pod koniec tej kadencji Sejmu policjanci dostaną po 300 zł.

W przypadku Policji, w grę mogą wchodzić następujące rozwiązania:

- wzrost kwoty bazowej o 3 proc. - z 1523,29 zł, co przy obecnym mnożniku 2,87 krotności tej kwoty dla tej formacji, daje podwyżkę o 130 zł średnio na etat.
- podwyższenie mnożnika o 0,22 (do 3,09 krotności tej kwoty i jej waloryzacji o 3 proc.). Wówczas fundusz wynagrodzeń zostałby zwiększony o ok. 470 zł miesięcznie na jednego policjanta.

Podobne oczekiwania mają żołnierze zawodowi. Ostatni raz wskaźnik został podwyższony do 2,82 krotności kwoty bazowej rozporządzeniem Prezydenta RP z 2 lipca 2012 r. Przy założeniu, że średnia podwyżka wyniesie 330 zł brutto na etat, wskaźnik u żołnierzy zawodowych powinien zostać podwyższony do 3,04 krotności kwoty bazowej. Tego się zresztą domaga m.in. Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych WP. Mało realne wobec braku środków budżetowych są zapowiedzi, że ten wskaźnik zwiększy do 3.14 (o ok. 500 zł), co przyniosłoby odczuwalne zmiany wobec innych służb mundurowych.

– Nie chcemy podwyżek kwotowych po równo – jak trzy lata temu - tylko uzależnionych od stanowiska i zakresu obowiązków – wyjaśnia płk Marian Babuška, przewodniczący Konwentu.

Tymczasem te oczekiwania trudno będzie spełnić przy założeniu, że rząd Ewy Kopacz zamierza od 2016 r. przeznaczyć na podwyżki wynagrodzeń ok. 1,1 mln pracowników sfery budżetowej (wg Eurostat) – ok. 2 mld zł. Są to osoby zatrudnione w urzędach, agencjach centralnych i samorządowych, ubezpieczeniach publicznych i służbach mundurowych. Z wyliczeń resortu finansów, co nie jest sprawą trudną, wynika, że realnie wypada ok. 150-160 zł na etat. Jak podzielić te skromne środki wobec dużych oczekiwań wielu grup zawodowych? Decyzje w tej sprawie mają zapas w ciągu dwóch tygodni, czyli do końca lipca br. W tej puli mieszczą się środki dla policji i innych służb mundurowych, ale ...wyłączeni są żołnierze zawodowi, dla których pieniądze na podwyżki są przewidziane w budżecie MON.

Skorzystać z okazji i nie patrzeć na inne służby?

Wydawać by się mogło, że wojsko ma jedyną i niepowtarzalną okazję, aby dogonić pod względem mnożnika inne służby mundurowe. Obecnie żołnierze zawodowi ze wskaźnikiem 2,82 są na przedostatnim miejscu, przed strażakami (2,81). Tymczasem od 1996 r. (gdy ukształtowały się relacje uposażeń w formacjach mundurowych) do 2012 r. w wojsku wskaźnik zmieniał się 6-krotnie, zaś w służbach podległych MSW – jedenastokrotnie. Najszybciej rósł wskaźnik w latach 2007-2009, gdy obowiązywała ustawa o modernizacji technicznej służb MSW. Te relacje spowodowały, że posłowie z sejmowej Komisji Obrony Narodowej, w głosowaniu nad tegorocznym budżetem MON przyjęli uchwałę, w której postulują na przyszłość zmniejszenie różnic wysokości wskaźnika bazowego uposażeń żołnierzy zawodowych do innych służb. Także prezydent Bronisław Komorowski na pożegnanie swojej kadencji mógłby zrobić prezent żołnierzom, zwłaszcza że może liczyć na poparcie wicepremiera i szefa MON Tomasza Siemoniaka.

Nie wiadomo jakie w tej sprawie poglądy ma minister finansów, który – oprócz 2 miliardów na podwyżki dla pracowników sfery budżetowej musi także mieć środki m.in. na podwyższenie progu podatkowego oraz wicepremier Ewa Kopacz. Związkowcy z MSW przypomną o swoich postulatach 23 lipca, czyli w przeddzień Święta Policji. Przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów zapowiadają w godz. 11.00 - 13.00 dużą manifestację z udziałem także Służby Więziennej i Służby Celnej.

System naczyń połączonych

Związkowcy domagają się nie tylko waloryzacji funduszu wynagrodzeń, ale także rekompensaty za czas służby pełnionej w porze nocnej, w niedziele i święta oraz dni ustawowo wolne od pracy. Ponadto oczekują nowej ustawy modernizacyjnej na lata 2016-2019 przewidującej istotny wzrost płac funkcjonariuszy i pracowników. - Obecnie szefowa MSW nie godzi na przyjęcie ustawy, tylko na program inwestycyjny, ani na podwyżki funduszu wynagrodzeń służb mundurowych resortu spraw wewnętrznych – informuje Tomasz Krzemiński. Przypomina, że co prawda mnożnik w Policji jest wyższy, ale żołnierze mają znacznie korzystniejsze rozwiązania mieszkaniowe.

Tak czy inaczej system wynagrodzeń w służbach mundurowych przypomina naczynia połączone. Jeśli więcej się „doleje” pieniędzy żołnierzom, to automatycznie skorzystają na tym inne służby mundurowe, i odwrotnie. Jedni patrzą uważnie na drugich. Szef MON nie może za bardzo bronić interesu wojska, bo jest także wicepremierem i odpowiada za inne służby.

Z kolei prezydent Komorowski chciałby się pożegnać z żołnierzami podpisując rozporządzenie o wyższym wskaźniku, ale nie może tego zrobić bez akceptacji rządu. Trudna sprawa do rozstrzygnięcia, zwłaszcza przed wyborami parlamentarnym. Wydaje się, że z ogłoszeniem podwyżek dla żołnierzy zawodowych nie należy się spieszyć.

Zródło: <http://www.portal-mundurowy.pl/>